

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 305 (1230)



Belgrad-centrala szpiegowska USA

Na rozkaz amerykańskiego sztabu Faszyci japońscy wytoczyli proces komunistom - kolejarzom

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Pchianu, że według otrzymanych z Tokio wiadomości rozpoczął się tam zainscenizowany przez władze japońskie na zlecenie sztabu gen. Mac Arthura proces przeciwko 12-tu Japończykom, oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej na stacji Mitaka (przedmieście Tokio). Większość oskarżonych — to członkowie Komunistycznej Partii Japonii. W lipcu br. z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykończyli się na stacji Mitaka trzy wagony pociągu elektrycznego. Policja japońska i amerykańskie władze okupacyjne postanowiły wykorzystać fakt katastrofy dla nowej kampanii antykomunistycznej i wytoczyły proces „podejrzany” kolejarzom — komunistom. Przypomina się, że nie jest to pierwsza prowokacja władz japońskich w stosunku do kolejarzy-komunistów. Niedawno władze japońskie wszczęły proces przeciwko komunistom o zabójstwo dyrektora kolei państwowych Simoyamy, którego trupa znaleziono na jednym z przedmieść Tokio. Inscenizacja ta skończyła się jednak całkowitą kompromitacją władz japońskich, gdyż okazało się, że Simoyama popełnił samobójstwo.

W dniu 32 rocznicy

Wielkiej Rewolucji Październikowej Chłopi z Wilkowic ślą braterskie pozdrowienia członkom kolchozu „Zdobycz Października”

Zbliża się godzina 7 wieczorem. W świetlicy spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, powiatu rawskiego, zgrupowały się rzesze chłopów. Przybyli wszyscy członkowie spółdzielni i robotnicy, które stawiły się na zebrawanie w liczbie 40. Otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej miało charakter specjalnie uroczysty. Poświęcone bowiem było 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W prezydium zebrania zasiadli: przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego PZPR, kierownik Wydziału Rolnego tow. Gliński, I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR z Rawy tow. Marian Gutowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach tow. Sójka, członek zarządu spółdzielni tow. Walasowa, sekretarz Komitetu Gminnego tow. Leduchowski, przedstawiciel ekipy łączności PZPW Nr 2 z Łodzi oraz przewodnik pracy ze spółdzielni produkcyjnej tow. Kaczorowski.

Zaczęło się zebranie i w tej samej chwili ku nieopisanemu radości wszystkich mieszkańców zabłyśły po raz pierwszy lampy elektryczne. Wilkowice zostały przyłączone do sieci elektrycznej. Po zagajeniu zebrania przez sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej w Wilkowicach, tow. Dąbrowskiego, głos zabrał tow. Gliński, który wygłosił referat n. t. „32 rocznica Rewolucji Październikowej”. Przyjęty długotrwałymi oklaskami przez zebranych. Z kolei po omówieniu przygotowań do mających się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości przekazania członkom spółdzielni produkcyjnej nowo wybudowanych domków, ob. Łaska zwrócił się do wszystkich członków spółdzielni z apelem, aby dla podkreślenia więzi, łączących wieś z miastem oraz siły sojuszu robotniczo-chłopskiego, zwiększyli dostawy ziemniaków do spółdzielni. Ziemniaki te przeznaczone są dla robotników z miast.

Zebrań ogarnął zapał, gdy tow. Dąbrowski odczytał projekt listu do kolchoźników kolchozu im. „Zdobycz Października”. Chłopi w Wilkowicach byli w tym kolchozie w odwiedzinach. Członkowie tego kolchozu odwiedzili również chłopów wilkowičkih. Zacieśniła się przyjaźń chłopów polskiego i radzieckiego. I dziś, w przededniu 32 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, chłopcy — członkowie spółdzielni produkcyjnej z Wilkowic, ślą braterskie pozdrowienia członkom kolchozu, którzy pracą swą utrwalają wielką zdobycz Październikowej Rewolucji — Socjalizmu.

Wilkowice, dnia 4 listopada 1949 r. UKRAIŃSKA SOCJALISTYCZNA REPUBLIKA RADZIECKA — OBWÓD KŁOWSKI.

DO CZŁONKÓW KOLCHOZU „ZDOBYCZ PAŹDZIERNIKA” NA RĘCE PRZEWODNICZĄCEGO TOW. FIODORA DUBKOWIECKIEGO

Droży Przyjaciele! W dniu 32-jej Rocznicę Zwycięskiej Rewolucji Październikowej, w dniu święta narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata, my, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego ze wsi Wilkowice, pow. rawsko mazowieckiego, woj. łódzkiego, przesyłamy Wam nasze gorące braterskie pozdrowienia.

W dniu tym zarówno my, jak i masy pracujące całego świata łączą się z Wami i kierują swe myśli ku Wam, budowniczym pierwszego na świecie kraju socjalizmu. 32 lata temu, pod kierownictwem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i jej genialnych wodzów, Lenina i Stalina, zwyciężyła Rewolucja Październikowa, która obaliła panowanie caratu, wyzwoliła mas pracujące Waszego kraju z ucisku, nędzy i zacołania, dała chłopom ziemię i otworzyła przed nimi drogę do szczęśliwej przyszłości.

Październikowe zwycięstwo narodu radzieckiego — to zwycięstwo mas pracujących całego świata, to zwycięstwo międzynarodowych sił postępu nad siłami wstępczictwa i zacołania. My, nalsew chłopcy, zdajemy sobie

sprawę, że dzięki Związkowi Radzieckiemu, który powstał za zwycięskiej Rewolucji Październikowej, dwukrotnie odzyskałszy niepodległość, że bohaterkiej Armii Radzieckiej — dziecku Wielkiej Rewolucji, zawiązanej wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej. Świadomi jesteśmy również tego, że dzięki ZSRR i w oparciu o doświadczenia radzieckie mogliśmy w wolnej, niepodległej Polsce Ludowej przeprowadzić wielkie reformy społeczne, o które przez wieki walczyły masy pracujące, cierpiące w petach ustroju kapitalistycznego; możemy leczyć rany wojenne, odbudowywać nasz kraj i podnosić dobrobyt.

Dziś chłop polski w oparciu o klasę robotniczą buduje na wsi fundamenty ustroju sprawiedliwego społecznego. Opieka i pomoc państwa ludowego i kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gwarantują nam zwycięskie wykonanie naszych planów. Nie uda się reakcji ani jej titowskim agentom przeszkodzić nam w walce i pracy. Siły postępu i pokoju, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, potężniejsze są od sił wstępczictwa i wojny. Świadomi tego, że każde nasze nowe osiągnięcie przyczynia się do utworzenia sprawiedliwego ustroju społecznego i wzmocnienia światowego obozu pokoju, nie będziemy oszczędzili wysiłków w naszej pracy nad budową socjalizmu w Polsce.

Droży Towarzysze! Członkowie naszej spółdzielni, tow. Marianna Walas, członek Zarządu i tow. Antoni Sójka, przewodniczący Zarządu, po powrocie z kolchozów Ukrainy wyczerpująco opowiadali nam o obfitych urodzajach, jakie Wm zbieracie z pól, dzięki wysokiej agrotechnice i całkowicie zmechanizowanej uprawie roli oraz korzystaniu z opieki i wskazówek ludzi nauki. Opowiadali nam również o Waszym dobrobycie i pracy kulturalno-oświatowej.

Rozważając to wszystko doświadczyliśmy do wniosku, że tylko gospodarka wspólna pozwoli nam na wprowadzenie nowych, bardziej wydajnych sposobów uprawy roli. Każdy z nas, siedząc na gospodarce własnej, nie mógłby marzyć o zmechanizowaniu swojej pracy. Dlatego też za Waszym przykładem, korzystając z Waszej pomocy, z Waszego doświadczenia wkraczamy na drogę budownictwa socjalistycznego.

W dniu 7 kwietnia rb. gościliśmy delegację kolchoźników radzieckich, na czele której stał tow. Dubkowiecki. Było to 10 dni po podpisaniu przez nas statutu spółdzielni i wyborach zarządu.

W tym czasie nie mogliśmy jeszcze poszczycić się osiągnięciami. Członkowie delegacji — tow. Dubkowiecki, inni kolchoźnicy i prof. Łąptiew, dzielili się z nami swymi doświadczeniami, służyli nam radami tak, jak może radzić brat bratu. Dziś możemy Was zapewnić, że Wasz pobyt u nas i nieszna gościna w kolchozach Ukrainy nie poszły na marne. Liczcie u nas, przystąpiliśmy do wspólnej uprawy ziemi. Traktorami żniwalimy pola i po raz pierwszy w życiu zasialiśmy wspólnie oziminy — żyto i pszenicę. Zdręnowaliśmy nasze łąki, zbudowaliśmy baterie silosów w ilości 10 sztuk, poprawiliśmy obórę. Założyliśmy u siebie stację kopulacyjną, mamy rasowego buhaja i knura. Założyliśmy pasiekę pszczelną i jeszcze tej jesieni zasadzimy sad spółdzielczy. Zakończymy prace przy remoncie gorzelni, która w tych dniach zostanie uruchomiona. Zorganizowaliśmy przedszkole, które służy dla dzieci naszych i wsi okolicznych.

W dniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się u nas wielka uroczystość. W dniu tym część spośród członków naszej spółdzielni, w liczbie 11, otrzyma nowe, murowane domki, w których zapłoną elektryczne żarówki. W dniu tym zagrają głośniki radiowe w naszych mieszkaniach ku radości członków spółdzielni. Podkreślamy, że w naszej pracy

okazują nam wiele pomocy ekipy robotnicze Państwowych Zakładów Przemysłu Węhlanego Nr 2 w Łodzi.

Tak, Droży Towarzysze i Przyjaciele, budujemy tryb socjalizmu na wsi. Trudności, na jakie napotykaćmy, nie przerażają nas. W oparciu o Wasze bogate doświadczenia, w oparciu o pomoc naszej Partii i władz państwowych, przy pomocy klasy robotniczej zbudujemy nowe, szczęśliwe życie. Za naszym przykładem zorganizowały spółdzielnie produkcyjne w naszym powiecie wsie Grotowice i Kuczyzna i wiele wsi w innych powiatach naszego województwa. Jesteśmy głęboko przekonani, że wszyscy chłopcy polscy szybko wkroczą na drogę budownictwa socjalistycznego w Polsce.

W dniu Waszego Wielkiego Święta, Towarzysze, które jest i naszym świętem, łączymy się z Wami.

Pod kierownictwem Wielkiego Wodzina międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, towarzysza Stalina, w sojuszu z bratnimi narodami ZSRR, krajów demokracji ludowej i siłami pokoju i postępu całego świata, będziemy kroczyć ku szczęśliwej, pokojowej przyszłości.

NIECH ŻYJE ZSRR, OSTOJA POKOJU I POSTĘPU!

NIECH ŻYJĄ KOLCHOŹNICY RADZIECCY!

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIE ŻYJE TOW. STALIN!

Przewodniczący Zarz. Roln. Zesp. Spółdzielczego (A. Sójka).

Członek Zarządu Roln. Zesp. Spółdzielczego (M. Walasowa).

Sekretarz Organizacji Podstawowej PZPR (Wł. Dąbrowski).

Za szpiegostwo i dywersję odpowiada przed Wojskowym Sądem w Katowicach Milic Petrovic — wysłannik bandy Tito

KATOWICE (PAP) — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach stanął w dniu 4 bm. przedstawiciel jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji na terenie Polski — Milic Petrovic, oskarżony o zbieranie przy pomocy zorganizowanej przez siebie sieci szpiegowskiej i na polecenie przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławii, informacji z życia gospodarczego i politycznego Polski, stanowiących tajemnicę państwową.

Zbierał informacje stanowiące tajemnicę państwową. Akt oskarżenia zarzuca Petrovicowi, że w okresie od czerwca 1948 r. aż do dnia zatrzymania, tzn. 29-go sierpnia 1949 roku, na polecenie radcy ambasady i zarządcy pracownika U.D.B. (policja polityczna), Ante Rukavina, atache handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie,

Petrovica Svetozara, atache handlowego Dragomira Maravicia i radcy handlowego Vladimira Saicia oraz delegata jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji inż. Żywickiego, zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, a mianowicie: plany maszyn produkowanych przez hutę „Kościusko”, dane o ilości, jakości i systemie produkcji hutniczej, dane o eksporcie do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej dane o pro-

dukcyj i eksporcie cementu oraz informacje dotyczące życia politycznego i społecznego.

Organizował sieć szpiegów i dywersantów

Wszystkie te wiadomości — stwierdza akt oskarżenia — Petrovic przekazywał do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie oraz do jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji. W ramach swej działalności szpiegowskiej oskarżony przekazał przedstawicielom dyplomatycznym Jugosławii informatorów, z którymi utrzymywał stałą łączność — organizował on szereg spotkań, na których dyplomaci jugosłowiańscy otrzymywali informacje z dziedziny gospodarczej i politycznej, sam brał udział w tych spotkaniach oraz wyłączał informatorów wna wyłudzenie za przekazywane wiadomości.

Akt oskarżenia podaje również, że Petrovic przewoził, przechowywał i rozpowszechniał z polecenia ambasady jugosłowiańskiej biuletyny i broszury, zawierające oszczerce i fałszywe wiadomości, godzące w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i jej rządu, szkła lujące Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i zmierzające do wywołania fermentu sprzyjającego akcji dywersyjno-szpiegowskiej przeciwko władzy ludowej w Polsce. (Dokończenie na str. 2-giej)

Anglosascy handlarze ludźmi na spółkę z titowskimi mordercami hamują powrót uchodźców do kraju

Przemówienie delegata Polski na Komisji Społecznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP) — W Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczęła się debata nad sprawą uchodźców i problemem dalszego funkcjonowania międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców (IRO), której działalność, zgodnie z poprzednio powziętymi decyzjami, ma się zakończyć w dniu 30 czerwca 1950 roku.

W sprawie powyższej wygłosił obszernie przemówienie delegat polski, Henryk Altman.

W związku z zbliżającym się terminem zakończenia działalności IRO sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie przedłożył Zgromadzeniu Generalnemu ONZ wniosek o mianowanie wysokiego komisarza dla spraw u-

chodźców, który podlegałby Zgromadzeniu Generalnemu. Działalność wysokiego komisarza miałyby stanowić kontynuację dotychczasowej działalności IRO.

W sprawie powyższej wygłosił obszernie przemówienie delegat polski, Henryk Altman, wypowiedział się kategorięcznie zarówno przeciwko przedłużeniu działalności IRO, jak i przeciwko kontynuowaniu tej działalności przez jakąkolwiek nową organizację.

Altman wskazał na sztuczne tworzenie problemu uchodźców przez państwa bloku anglo-amerykańskiego dla celów politycznych, w wyniku czego ofiary tragedii wojennej nie mogą powrócić do swych krajów i stały się przedmiotem handlu niewolnikami.

Altman stwierdził, że od pierwszej chwili jedynym właściwym rozwiązaniem problemu uchodźców była repatriacja do krajów macierzystych, co podkreślały również powzięte w swoim czasie rezolucje ONZ. Natomiast IRO — oświadczył Altman — dążyła w pierwszym rzędzie do przesiedlenia uchodźców do obcych krajów, do hamowania repatriacji — i w ten sposób uniemożliwiła ostateczne rozwiązanie problemu uchodźczego.

Delegat polski wskazał, że na prześledzenie uchodźców wydała IRO w okresie 1948—1949 r. około 68 milionów dolarów, gdy na repatriację tylko około 2 milionów 200 tysięcy dolarów, tj. zaledwie półtora procent całego budżetu IRO.

Od lipca 1947 r. do końca lutego 1949 roku repatriowano zaledwie ok. 62 tysięcy osób, gdy w tym samym okresie IRO przesiedliło ponad 405 tysięcy osób.

Proces przeciw redaktorom „Awangardy” w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W Paryżu rozpoczął się proces wytoczony trzem redaktorom tygodnika młodzieżowego „Avangarde” pod pretekstem zamieszczenia w piśmie trzech artykułów, komentujących znane fakty odmowy żołnierzy strzelania do strajkujących robotników.

Zeznania świadków wykazały całkowitą bezpodstawność aktu oskarżenia. Prokurator zmuszony był po przeważeniu dowodów cofnąć zarządzenie sądu. Wyrok zostanie ogłoszony w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Świadkowie zeznali prawdziwość faktów, opublikowanych przez tygodnik oraz podkreślili nieposzlakowaną przeszłość redaktorów „Avangarde”, którzy brali czynny udział w Ruchu Oporu.

Szczególnie wstrząsające było zeznanie deputowanego Tourne, który w walkach Ruchu Oporu stracił obie ręce.

Polska — podkreślił z naciskiem Altman — nie domagała się nigdy i nie domaga przymusowej repatriacji uchodźców. Natomiast IRO i wszelkie władze anglo-amerykańskie świadomie i celowo uniemożliwiali u-

Przemówienie delegata Polski na Komisji Społecznej ONZ

W sprawie powyższej wygłosił obszernie przemówienie delegat polski, Henryk Altman.

W sprawie powyższej wygłosił obszernie przemówienie delegat polski, Henryk Altman, wypowiedział się kategorięcznie zarówno przeciwko przedłużeniu działalności IRO, jak i przeciwko kontynuowaniu tej działalności przez jakąkolwiek nową organizację.

Altman wskazał na sztuczne tworzenie problemu uchodźców przez państwa bloku anglo-amerykańskiego dla celów politycznych, w wyniku czego ofiary tragedii wojennej nie mogą powrócić do swych krajów i stały się przedmiotem handlu niewolnikami.

Altman stwierdził, że od pierwszej chwili jedynym właściwym rozwiązaniem problemu uchodźców była repatriacja do krajów macierzystych, co podkreślały również powzięte w swoim czasie rezolucje ONZ. Natomiast IRO — oświadczył Altman — dążyła w pierwszym rzędzie do przesiedlenia uchodźców do obcych krajów, do hamowania repatriacji — i w ten sposób uniemożliwiła ostateczne rozwiązanie problemu uchodźczego.

Delegat polski wskazał, że na prześledzenie uchodźców wydała IRO w okresie 1948—1949 r. około 68 milionów dolarów, gdy na repatriację tylko około 2 milionów 200 tysięcy dolarów, tj. zaledwie półtora procent całego budżetu IRO.

Od lipca 1947 r. do końca lutego 1949 roku repatriowano zaledwie ok. 62 tysięcy osób, gdy w tym samym okresie IRO przesiedliło ponad 405 tysięcy osób.

Polska — podkreślił z naciskiem Altman — nie domagała się nigdy i nie domaga przymusowej repatriacji uchodźców. Natomiast IRO i wszelkie władze anglo-amerykańskie świadomie i celowo uniemożliwiali u-

Związkowcy amerykańscy pragną pozostać w SFZZ

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu kongresu amerykańskich związków zawodowych CIO wygłosił przemówienie przewodniczący lewicowego Związku Tragarzy Portowych Bridges, który podał ostrej krytykę politykę zagraniczną rządu Stanów Zjednoczonych, w szczególności w stosunku do Związku Radzieckiego.

Bridges oświadczył, że Związek Zawodowy Tragarzy Portowych pragnie pozostać w szeregach Światowej Federacji Związków Zawodowych. Również przedstawiciel Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Kuźnierskiego i Skórzanego Feinglas wystąpił ostro przeciwko reakcyjnej polityce zagranicznej rządu USA, zmierzającej do odbudowy potencjału wojskowego Niemiec i zapobieżenia odrodzenia hitlerizmu.

Szef niemieckiej misji dyplomatycznej przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP) — 4 bm. przybył do Moskwy szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie ZSRR — Annett.

Za szpiegostwo i dywersję

odpowiada przed Wojskowym Sądem w Katowicach Milic Petrovic — wysłannik bandy Tito

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Szpieg przyznaje się do winy

Milic Petrovic oświadczył na pytanie przewodniczącego, że zrozumiał zarzuty aktu oskarżenia i że przyznaje się do winy, a następnie w wielogodzinnych wywodach przedstawił całokształt swej działalności szpiegowskiej na terenie Polski. Oskarżony stwierdza, że delegowany został do Polski w marcu 1948 roku jako przedstawiciel jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji i następnie otrzymał polecenie prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie Polski.

„Skontaktowałem się z mną przybyły z Jugosławii inż. Zyrkovic — znaną oskarżony i polecił mi, abym zdobył rysunki części maszyn wykonywanych w hucie „Kościuszkowski”. Zdawałem sobie sprawę, że tego rodzaju wiadomości stanowią tajemnicę państwową, jednakże polecenie to wykonałem”.

Rozkazodawcy z ambasady Tito w Warszawie

Oskarżony tłumaczy się przy tym, że działalność tę prowadził jakoby niechętnie, i że w związku z tym wzywany został do Warszawy, gdzie attaché handlowy ambasady Petrovicia Szwetozara zagroził mu interwencją po liści politycznej Tito w wypadku nie wykonania rozkazów dotyczących zbierania i przekazywania ambasadzie informacji szpiegowskich. Attaché dodał, że oskarżony zostaje podporządkowany pod tym względem radcy handlowemu Saicicowi.

Saicic i Petrovic Szwetozar przyjechali następnie z Warszawy do Katowic i wydali oskarżonemu bezpośrednio polecenie zbierania wiadomości szpiegowskich oświadczenia produkcji wszystkich hut polskich. Oskarżony przyznaje, że przyjął na siebie to zobowiązanie.

Przewodniczący: Czy oskarżony przypuszczał, że w wypadku niewykonania tych poleceń, zastosowane będą względem niego jakieś represje?

Oskarżony: Tak, ponieważ słyszałem bardzo często o aresztowaniach ludzi sprzeciwiających się zarządzeniom titowców. W jugosłowiańskim Ministerstwie Komunikacji było kilka wypadków takich aresztowań.

Oskarżony kończy te części zeznań słowami: „Stając dziś przed sądem polskim zdecydowałem się mówić prawdę, ponieważ rozumiałem, że polityka grupy Tito prowadzona jest na rzecz państw kapitalistycznych”.

Z kolei oskarżony opisał okoliczności, w jakich zdobywał informacje szpiegowskie. Podczas jednego ze służbowych wyjazdów do huty „Kościuszkowski” wszedł on w porozumienie z pracownikiem tej huty niejakim Widera, który zgodził się dostarczać oskarżonemu danych dotyczących produkcji huty w zamian za wynagrodzenie pieniężne.

Za judaszow srebrniki werbował „wspólników” w hucie „Kościuszkowski”

W toku rozmowy z Widera — mówi oskarżony — podkreśliłem, że informacje, których od niego zażądałem, stanowią tajemnicę państwową i że w wypadku, gdyby ktoś do wiedział się o treści naszej rozmowy, groziłoby nam aresztowanie. Widera przynosił kilkakrotnie oskarżonemu żądane informacje, w zamian za co otrzymywał wynagrodzenie pieniężne w walucie polskiej i w dolarach.

Oskarżony stwierdza następnie, „W okresie tym pozostawałem pod wpływem propagandy titowskiej, której stosunek do ZSRR i krajów demokracji ludowej jest, jak wiadomo, wrogi”.

W dalszym ciągu zeznań, oskarżony Petrovic oświadcza, że Widera skontaktował go z innym pracownikiem huty „Kościuszkowski” niejakim Dyga, który wykonał dla Petrovicia szereg rysunków części maszyn, za co otrzymał poważne sumy pieniężne.

Rysunki te dostarczał Dyga Petrovicowi regularnie, aż do dnia, w którym oskarżony zatrzymany został przez władze bezpieczeństwa.

Przewodniczący: Komu oskarżony przekazywał te rysunki?

Oskarżony: Dostarczałem je radcy Saicicowi, który z kolei zabrał je do Jugosławii i doręczył inż. Zyrkovicowi.

Miesiąc Przyjaźni Radziecko-Niemieckiej

Berlin (PAP). W sali teatru Friedrichstadt-palast odbył się w obecności trzech tysięcy osób uroczysty wieczór z okazji Miesiąca Przyjaźni Radziecko - Niemieckiej.

Na uroczystości te przybył prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pieck, oraz członkowie rządu Republiki.

„Kiedy zażądano ode mnie informacji dotyczących niektórych kosztów produkcji, jak płace robocze — skontaktowałem również attaché handlowego Petrovicia Szwetozara z Dyga i pracownicą huty „Kościuszkowski” Zamentowską.

„Dyplomaci” jugosłowiańscy w mieszkaniu dywersantki z „Centrostali”

Wiosną 1949 r. przyjechali do mnie Saicic i Petrovic Szwetozar żądając, abym skontaktował ich z niejaką Poloną, pracownicą firmy „Centrostal”. Spotkanie to zorganizowałem. Saicic dał mi do zrozumienia jeszcze przedtem, że będą żądać od niej wiadomości szpiegowskich”. Oskarżony zeznał w dalszym ciągu, że Polona odbyła jeszcze cztery rozmowy z Petrovicem Szwetozarem, Saicicem i Rukawinem.

Spotkania te odbywały się w mieszkaniu Polony, gdzie dyplomaci jugosłowiańscy zjawiali się z podarkami w postaci jugosłowiańskich win i papierosów. Odwołano do Jugosławii Saicic zakomunikował oskarżonemu, że kontakt z Poloną będzie utrzymywał po jego wyjeździe radca handlowy Maravic. Również i spotkania z Maravicem organizował oskarżony.

Dolary i operacje „dyplomatów” na czarnej giełdzie

O „zaangażowaniu” przez siebie do „współpracy” kierownika inspekcji technicznej huty „Milowice” — Bronisława Gertowskiego, Petrovic podał, że zorganizował specjalne spotkania, w czasie których Gertowski przekazywał członkom ambasady jugosłowiańskiej tajne informacje o normach obowiązujących w produkcji, nowej szałce piac i innych. Za te informacje Petrovic udzielał kilkakrotnie Gertowskiemu „bezwrotnych pożyczek”. Oskarżony zeznał, iż wszyscy funkcjonariusze jugosłowiańscy w Polsce byli do skonałe płatni, on sam otrzymywał trzy z pół raza większe pobory od pensji, jaką otrzymywał na terenie Jugosławii. Jugosłowiański radca handlowy otrzymywał czterech milio na złotych miesięcznie, mimo to dyplomaci z funkcjonariuszami jugosłowiańskimi dokonywali transakcyjnych na wielką skalę operacji na czarnym rynku, kontaktując się z nielegalnymi handlarzami walut.

Jak wyjaśnił Petrovic — wszyscy dyplomaci jugosłowiańscy w Polsce otrzymywali uposażenie w dolarach.

Oskarżony podaje charakterystyki poszczególnych dyptomatów jugosłowiańskich w Polsce, z którymi stykał się w swej praktyce codziennej. I tak np. opowiada, że radca handlowy Vladimir Saicic rozgniewał się na niego za to, że nie otrzymał wszystkich żądanych materiałów szpiegowskich, a także pouczył go, by organizując sieć szpiegowską zdobywał na informatorów tylko

tych ludzi, którzy posiadają informacje o wielkich zakładach przemysłowych, gdyż „małe fabryki go nie interesują”.

Oskarżony wyraża się z wielkim rozgoryczeniem o radcy i funkcjonariuszu U. D. B. Ante Rukawina, którego uważa za tego, który zmusił go do zbierania informacji. Petrovic podaje, że po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego Rukawina wezwał go do Warszawy i w ambasadzie kazał złożyć uroczystą deklarację wypowiedziącą się przeciw tej rezolucji i głoszącą wierność dla kłki Tito.

Petrovic opowiada wyczerpująco, jak w lipcu br., wracając samochodem z Warszawy z Rukawiną, wrzucili obaj z kierowcą wozu do napakowanych skrzynek pocztowych pakiety, zawierające biuletyny o treści antypolskiej. Po przyjeździe do Chorzowa Rukawina dostarczył oskarżonemu blisko 150 pakietów z mate-

riałami propagandowymi, skierowanymi przeciwko państwu polskiemu i obozowi demokratycznemu, które Petrovic rozpowszechniał na swym terenie.

Przedstawiciel jugosłowiańskiej firmy „Transjug” na terenie Polski niejaki Petkovic czynił oskarżonemu wymówki, że nie dość umiejętnie zbiera informacje wywiadowcze i stwierdził, że poprzednik jego na tym stanowisku był „znacznie bardziej zapobiegliwy w zbieraniu materiałów”.

Oskarżony przypomina sobie o powiedzi na pytania prokuratora, że instrukcje w sprawie zbierania informacji wywiadowczych otrzymał przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego. Czyny swe tłumaczy strachem przed ręką siepaczy z U. D. B. i cytując znany wypadek z gen. Jowanowicem i inne podobne.

Na tym rozprawa została odroczone do dnia następnego.



Amerykański Trom - Bonn!

Przed sądem Polski Ludowej

4 LISTOPADA 1949 roku przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach stanął Milic Petrovic, obywatel jugosłowiański, urzędnik Ministerstwa Komunikacji tytowskiej Jugosławii, oskarżony o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa.

Milic Petrovic, zasiadający dziś na ławie oskarżonych, był narzędnikiem w rękach dyptomatów jugosłowiańskich, szpiegów kłki titowskiej, który rząd nasz odmówił w swojej no cie do rządu Jugosławii prawa pobytu w Polsce.

Milic Petrovic jest oskarżony o szpiegostwo. Ten młody 30-letni mężczyzna o wykształceniu zaledwie 4 klas szkoły rzemieślniczej zbierał wiadomości z dziedziny naszego hutnictwa, kolportował biuletyny i broszury, wydane przez Dżilasa i jego pismaków.

Akt oskarżenia mówi jasno i wyraźnie, że „działalność wywiadowcza titowców, zarówno przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego o Jugosławii, jak i z duzo większym nasileniem po jej ogłoszeniu, zmierzala w kierunku:

1 rozpracowania potencjału gospodarczego Polski, przez zbieranie danych o przemyśle, transporcie, handlu z ZSRR i państwami demokracji ludowej.

2 rozpracowania życia politycznego przez zbieranie wiadomości o stosunkach, panujących w partii robotniczej i sytuacji mas pracujących.

Równoległe z akcją wywiadowczą, działającą na terenie Polski, sieć agentów titowskich prowadziła szeroką akcję propagandową, przez kolportowanie nieprawdziwych i prowokacyjnych wiadomości o stanowisku ZSRR i państw demokracji ludowej wobec narodu jugosłowiańskiego, wiadomości mających na celu pomniejszenie autorytetu Rządu R. P., szkalowanie obozu demokracji i po-

derwanie przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przewodniczący sądu ppłk. Milewski odczytał długi akt oskarżenia. Raz po raz padały na sali nazwiska dyptomatów titowskich, których odwołania zażądał Rząd R. P. Padały nazwiska attaché handlowego Petrovicia Szwetozara, inżyniera Zyrkowica — osobistego doradcy ministra komunikacji Jugosławii, radcy ambasady — pracownika UDB Rankowica — Rukawina, attaché prasowego Boganki Ciplic — fabrykanki kłamliwych broszur i biuletynów.

Ci właśnie wszyscy wymienieni przedstawiciele kłki titowskiej w Warszawie, wysiedleni z Polski winni byli znaleźć się na ławie oskarżonych, razem z ich narzędnikiem, małym urzędnikiem — Milicem Petrovicem.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Tak, przyznaję się do winy — brzmi spokojna odpowiedź.

„Będę odpowiadał na wszystkie pytania sądu, nie będę niczego tał. Wiem, że zblądziłem, ale byłem pod presją swoich zwierzchników. Gdybym odmówił, groził mi areszt w ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie, a później kazamaty w Belgradzie. Gdy zgodziłem się, znalazłem się tu na ławie oskarżonych przed sądem Polski Ludowej”.

Milic PETROVIC w długich, kilkanaście godzin trwających wyjaśnieniach opowiedział sądowi historię akcji szpiegowsko - dywersyjnej, uprawianej przez dyptomatów jugosłowiańskich na długo jeszcze przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego, jeszcze wówczas, gdy kłka Tito maskowała się, gdy nie zdarla przyłbicy ze swego niecnego oblicza.

Milic Petrovic opowiedział sądowi, że pierwsze jego spotkanie z przedstawicielem Rankowicowskiej UDB — Rukawina, miało miejsce wówczas, gdy wezwano go do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, aby oświadczył się, czy jest za, czy przeciw rezolucji Biura Informacyjnego.

„Rezolucji nie przeczytałem. Miałem odpowiedzieć, czy jestem za rządem jugosłowiańskim czy przeciw. Znajdowałem się na terenie ambasady jugosłowiańskiej, terenie eks terytorialnym. Jedyną moją odpowiedzią wówczas mogło być tylko, że jestem za”.

Pod naciskiem opinii

przywódcy KP USA zwolnieni za kaucją

Nowy Jork (PAP). Pod naciskiem demokratycznej opinii amerykańskiej i fal protestów z całego świata — sąd apelacyjny USA ogłosił decyzję o zwolnieniu 11 skazanych przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych za kaucją w kwocie 250 tys. dolarów, złożonej przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie.

3 bm. w godzinach wieczornych przywódcy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych opuścili mury więzienne.

Dyskryminacja rasowa w Anglii

LONDYN (PAP). Mimo, że ustawy angielskie gwarantują formalnie „jednakowe prawa wszystkim obywatelom wspólnoty brytyjskiej bez różnicy koloru skóry” — w praktyce jednak człowiek „kolorowy” napotyka w Anglii na nieprzezwyciężone trudności w znalezieniu dachu nad głową.

Wszystkie wysiłki w kierunku wyłączenia mieszkanca napotykają na solidarny, choć milczący bojkot właścicieli nieruchomości.

Milic Petrovic przyznaje przed sądem, że on, członek Komunistycznej Partii Jugosławii zbyt słabo zna pro stawy marksizmu-leninizmu, aby zrozumieć rezolucję Biura Informacyjnego.

W swoich dalszych wyjaśnieniach mówi o tym, że organizacja partyjne w Jugosławii zupełnie nie dbały o kształcenie ideologiczne swych członków. Milic Petrovic mówi o strukturze organizacyjnej partii i stosunkach, w niej panujących.

„Kiedy byłem w Jugosławii, nie myślałem o tym i nie rozumiałem istoty rzeczy. Dziś rozumiem, że rząd jugosłowiański zajmuje wrogie stanowisko w stosunku do ZSRR, krajów demokracji ludowej i światowego ruchu robotniczego”.

Milic Petrovic przyznał się w całej rozciągłości do zarzuconej mu winy. Opowiedział sądowi niesławne dzieje zdradcy titowskich na terenie Polski Ludowej. Mówi o ofiarach terroru titowskiego. — „Olga Miłosevic była razem z mną w jednej

podstawowej organizacji partyjnej. Zajmowała stanowisko dyrektora handlowego w jednym z wydziałów Ministerstwa Komunikacji. Gdy oświadczyła, że solidaryzuje się z uchwałą Biura Informacyjnego, została wykluczona z partii, została usunięta ze swego stanowiska, po pewnym czasie zniknęła mi z oczu.

Natalia Grubanovic, młoda — dobra komunistka popełniła to samo „przestępstwo” co i Olga Miłosevic. O Natalii Grubanovic zginął wszelki ślad”.

Pierwszy dzień rozprawy zakończył się. Rzuca on charakterystyczne światło na działalność urzędników ambasady jugosłowiańskiej w Polsce, ujawnia światu przyczynę, dla której Polska zażądała odwołania szpiegów titowskich.

Mieczysław Derbień.

Tkálnia „C” PZPB Nr 3 czci czynem rocznicę Rewolucji

Aby uczcić 32 rocznicę Rewolucji Październikowej, cała załoga tkalni: oddziału „C” PZPB Nr 3 przystąpiła do współzawodnictwa. Czyn ten świadczy o tym, że tkacze oddziału „C” w pełnej rozumieją doniosłość zbliżającego się święta i pragną je uczcić zmobilizowaniem swych sił do pełnego wykonania planów produkcyjnych.

WITAMY WIELKIE ŚWIĘTO (List z Moskwy)

Gdybyście w ciągu ostatnich dni odwiedzili jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, jakiegokolwiek fabrykę w Moskwie — czy to słynną fabrykę samochodów im. Stalina, czy znaną ze swych tradycji rewolucyjnych, „Trechgorńa Manufakturę”, czy olbrzyma metalurgicznego „Sierp i Młot”, fabryki: „Manometr”, „Kompresor”, albo „Stanko” — wszędzie odczułbyście ten sam wzmózony rytm, jakim pulsuje cała stolica radziecka.

Od krańca do krańca płynie przez ogromny kraj radziecki fala współzawodnictwa ku czci 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Na czele tego współzawodnictwa kroczy — jak zwykle — Moskwa.

Nie ma ani jednego zespołu produkcyjnego, ani jednego człowieka pracy w stolicy radzieckiej, który by nie brał udziału w ogólnym ruchu ku czci tego wielkiego dnia, od którego naród rosyjski liczy lata swojej wolności i szczęścia.

60-letni hutnik fabryki „Sierp i Młot”, Swiridow powiada: Nie dam się wyprzedzić młodemu. Przecież ja sam mam dopiero 32 lata!

Współzawodnictwo ku czci rewolucji — to tysiące samochodów, obrabiarek, tysiące ton stali, setki tysięcy metrów rozmaitych tkanin, do ną tej współpracy trzy tkaczki da dą na dzień rocznicy Rewolucji Październikowej około siedmiu tysięcy metrów najlepszego gatunku tkaniny ponad plan.

W fabrykach moskiewskich coraz więcej robotników przyłącza się do współzawodnictwa o tytuł „brygady najlepszej jakości”. Wyjątkowo sukcesy odniosła brygada zespołowa Mikolaja Rukina w fabryce „Moskwa”, która daje 95 proc. produkcji najlepszej jakości.

Do współzawodnictwa o tytuł „brygady najlepszej jakości” przyłączyło się już 61 brygad załogi fabrycznej. Załoga fabryki kabli wykonała 1 listopada b. r. pięcioletni plan produkcyjny.

Trudno na razie przewidzieć, kto odniesie zwycięstwo we współzawodnictwie ku czci 32-iej rocznicy Rewolucji. Niezależnie jednak od tego, kto okaże się zwycięzcą — wygra cały naród radziecki, gdyż dzięki bohaterkiej pracy robotników rośnie bogactwo i dobrobyt całego kraju radzieckiego.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

25 PAŹDZIERNIKA (Z poematu „Włodzimierz Iljicz Lenin“)

Kiedy odmierzam dni, którem przeżył
szukając — gdzie gorejący watek,
ten sam październik staje jak świeży,
dwudziesty piąty — to był początek.

Z ostrzy bagnatów trzaskanie iskier,
marynarz bomby nłby piłki miota.

Pod Smolnym, jak pod zjatrzonym mrowiskiem,
w taśmach nabojów straż przy kulomiotach.

— Was przywołuje towarzysz Stalin.

To tam, na prawo, drzwi trzecie.

— Towarzysze, nie zwlekać! Ruszajcie dalej.

Do aut pancernych, na pocztę jedźcie! —

— Robi się! — odszedł i w mrok się worał,

i tylko na wstążce marynarskiej pod lampą zabłysło — „Aurora“.

Tu biegł ktoś z rozkazem, tam zamek zazgrzyta,
na lewym kolanie ktoś naboje zmienił.

Z drugiego końca chyłkiem przez korytarz niepostrzeżenie przemknął się Lenin.

Choć do niejednej już powiódł ich bitwy nawet z portretów nie znali Iljicza,

Tłoczyli się, pehall, ostrzej od brzytwy żołnierz przez ramie żołnierza krzyczał.

W tej pożądanej żelaznej burzy Iljicz jak gdyby zaspány kroczył, przystawał, ręce za plecy założył,

z ukosa wpijał zmrużone oczy, W jakiegoś chłopca w drączkach, w onuczkach,

wraził spojrzenie — celność straszliwa, jak gdyby serce ze słów wyluskał

duszę spod kławy zdań wymotywał.

I już wiedziałem — wszystko zrozumiane.

pojmie, uchwyci ten wzrok jak łowca —
i wrzawę chłopstwa, i frontu lament,
wole nobela i wole pułkowca —

Setkę guberni w mózgu swoim scall,

dźwigał z półtora milarda ludzi.

Świat w ciągu nocy ważył na szal,

by go nad ranem zbudzić: — Do wszystkich!

frontów od krwi pijanych, do wszystkich ugiętych od trudu w niewolę bogaczom oddanych! —

**WŁADZA RADOM!
ZIEMIA CHŁOPOM!
POKÓJ LUDOM!
CHŁEB GŁODNYM!**

przełożył: Adam Ważyk



Kultura teatralna w Związku Radzieckim obejmuje swym zasięgiem miliony dorosłych i młodzieży

Tam, gdzie książka jest codziennym chlebem

W jednym z reportaży „zagranicznych”, zamieszczonym w tym czasie w naszej prasie, znaleźliśmy wzmiankę, iż na pewnej wystawie artystycznej, bodaj — w Paryżu, jakiś „anonim” popisywał do albumu wystawowego „wagi”, dotyczące rozmaitych narodowości. Wśród tych uwag znalazła się i taka: „Rosjanie, bardzo inteligentni. Potrafią czytać i pisać”.

Niewątpliwie, zdaniem autora „wagi”, utrzymywanych przez państwo, są one dostępne dla wszystkich. Pozostałe biblioteki również obsługują szerokie rzesze ludzi pracy. Obok bibliotek szkolnych, uniwersyteckich itp., jest również dużo publicznych bibliotek państwowych, z których każda posiada miliony książek. Najwięcej jest bibliotek związkowych zawodowych. Powstają one przeważnie przy zakładach przemysłowych, przy czym w wielu za-

biotek, które liczą ponad 40 milionów książek. W ostatnich czasach coraz częściej sami kolchoźnicy organizują na własny koszt biblioteki kolchozowe. Lektura książek i czasopism stała się bożyciem niezodzowna dla wsi.

żek, doradzają im jakie książki należy przeczytać.

Kraj, gdzie każdy czyta

„Dowcipni”, o którym wspomnieliśmy na wstępie, rzeczywiście — jak widać — acz „niechęcy”, nie minął się z prawdą. Związek Radziecki jest faktycznie krajem, gdzie każdy czyta, krajem, w którym potrzeba książki jest tak naturalna jak potrzeba „chleba codziennego”. I jeśli tak ważna kulturalna potrzeba znajduje z dnia na dzień coraz pełniejsze zaspokojenie — wynika to z owych wielkich przemian, jakie przyniosła Rewolucja Październikowa.



Poczta przywiozła gazetę do kolchozu..

gi — powyższe zdanie to „złoty do uciep”. A to bynajmniej żaden dowcip. Wbrew woli zachodni „kacaluz” trącił w sedno wielkiej prawdy. Nie tylko Rosjanie, ale wszystkie narody Związku Radzieckiego potrafią — nie mówiąc już o „pisaniu” — czytać. I to jak czytać! Naprawdę się o tym nikomu w najbardziej „kulturalnych” państwach Zachodu nie śniło i nie śni.

kladach tworzy się specjalne biblioteki naukowo-techniczne, obliczone na zaspokojenie fachowych potrzeb inżynierów i robotników.

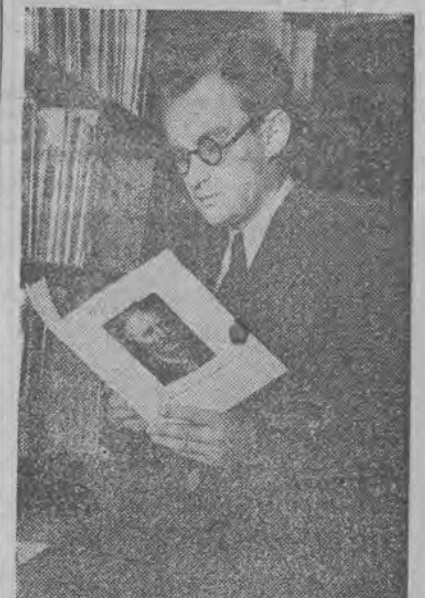
Księgozbiór naukowo-technicznej biblioteki Kuźnickiego kombinatu metalurgicznego składa się obecnie z przeszło 210 tysięcy tomów. Biblioteka posiada 14 filii przy oddziałach fabrycznych i 7 filii przy kopalniach. Liczba czytelników przekracza 7 tysięcy. Na wsi istnieje przeszło 50 tysięcy bi-

Popularyzacja czytelnictwa

Biblioteki radzieckie są nie tylko „przechowalniami”, z których wydaje się czytelnikowi potrzebną lekturę. Do obowiązków ich należy również popularyzacja nowych książek i pomoc w samostudium się ludzi pracy.

Bardzo często, w bibliotekach urządza się wystawy, odczyty i wieczory poświęcone treściom poszczególnych piśmiennictw lub nowościom literackim. Odbijają się one w postaci wykładów i wykładów, w których bibliotekarzy istnieją stałe kółka czytelników, które prowadzą pracę kulturalno-światową.

Członkowie kółka wydają specjalny biuletyn, poświęcony recenzjom książek. Najlepsze z nich publikuje się w gazetkach fabrycznych. Członkowie kółka recenzentów przeprowadzają w oddziałach fabrycznych pogawędki z robotnikami na temat przeczytanych księ-



Książka, przyjaciel radzieckiego człowieka

Budowa socjalistycznego piękna

„Z DNIA NA DZIEŃ NARÓD NASZ PODNOSI SIĘ NA WYŻSZY SZCZEBEL, DZIŚ NIE JESTEŚMY JUŻ TAKIMI, JAKIMI BYLIŚMY WCZORA, A JUTRO NIE BĘDIEMY TAKIMI, JAK DZIŚ...”

ZMIENILIŚMY SIĘ I WYROSLIŚMY RAZEM Z TYMI GIGANTYCZNYMI PRZEBRAZENIAMI, KTÓRE RADYKALNIE ZMIENIŁY OBlicze NASZEGO KRAJU...”

Nie bez głębszego uzasadnienia umieszczono te słowa Andrzeja Zdanowa na wystawie architektury radzieckiej, urządzonej nie tak dawno w warszawskim Muzeum Narodowym. Oddają one przecież najlepiej ducha socjalistycznego budownictwa, wyrosłego z gigantycznych przeobrażeń, jakie przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa, wyrosłego z wciąż nowych potrzeb i pragnień kulturalnych radzieckiego człowieka.

W odróżnieniu od komercyjnej, schyłkowej architektury państw kapitalistycznych — radziecka architektura zasadza swą twórczość na gruncie głębokiego humanizmu, na sztuce narodowej w formie a socjalistycznej w treści, na pragnieniu jak najbardziej artystycznego oddania ogromu socjalistycznych przemian.

Z elementów tych wyrastają nie tylko tak monumentalne dzie-

ła, jak moskiewskie metro, wspierające pałace kultury czy pałace pionierów, kluby i teatry, uczelnie czy muzea — również budownictwo przemysłowe i użytkowe staje się architekturą. Nowych, nieznanych dotąd cech estetycznych nabiera każdy „dom pracy” — fabryka, styka człowieka z pięknem i sztuką nowe budownictwo mieszkaniowe wiejskie i miejskie.

„Z dnia na dzień naród nasz podnosi się na wyższy szczebel” — powiedział tow. Andrzej Zdanow. Jednym z środków, który wielki naród radziecki podnosi na wyższy szczebel w zakresie kultury budującej dla dobra człowieka piękna i pokoju radzieckiej architektura.



Piękny jest budynek szkoły wiejskiej w Dymitrowce

Zresztą — niech mówią cyfry. W przeddzień, wczasy, wojny — w „stałych” Stanach Zjednoczonych (wiadomo: „postęp, kultura zachodnia” itd.) jedna biblioteka — (a USA liczy przecież o wiele mniej ludności, niż ZSRR) — przypadała na 20.333 osób. W Związku Radzieckim na 2197 osób. A obecnie?

Stan czytelnictwa w USA niewielkiej uległ „poprawie”, natomiast w Związku Radzieckim zwiększa się i rozwija coraz bardziej działalność wydawnicza. W setkach tysięcy i milionów egzemplarzy rosną nakłady książek, w jednym tylko bieżącym roku „skoczyła” ilość bibliotek o 1650 nowych pozycji, a ilość książek zwiększyła się o przeszło 8.000.000 tomów...

Książka na usługach najszerzych mas ludowych

Blisko jedna trzecia istniejących księgozbiórów znajduje się w bibliotekach

W tych dniach zmarł nagle w Moskwie Borys Dobronrawow, jeden z najwybitniejszych aktorów ze świetnej plejady „mchatowców”, twórczych wychowanków wielkiego Stanisławskiego.

Dobronrawow — to jeden z najznakomitszych aktorów teatru radzieckiego, talent którego oraz niezwykłe zdolności sceniczne kształtowały się w oparciu o najlepsze tradycje dawnej sztuki teatru rosyjskiego, a rozwinęły się całkowicie pod wpływem idei Wielkiego Października, idei, przestawiających twórczość sceniczną na tory socjalistyczne, na tory hasła: „sztuka w służbie ludu!”

Mając lat 19 trafił Dobronrawow w r. 1915 — w drodze egzaminu konkursowego — do Teatru Artystycznego. Był to okres, w którym twórczość tego jednego w swoim rodzaju teatru znalazła się, według plastycznego określenia Stanisławskiego, „na rozdrożu, z którego prowadziły tylko dwie drogi — jedna do całkowitego upadku twórczego, druga zaś — do nowego, nieznanego jeszcze, lecz wyczuwanego podświadomości życia”. Tocząca się ku przepaści carska Rosja kurezowo hamowała twórcze wloty wszelkiej myśli postępowej, ale w rozkładowej atmosferze dawnego ustroju już się wyznawał potężny powiew nadciągającej burzy rewolucyjnej. W tym właśnie czasie rozpoczął swoją działalność artystyczną Dobronrawow.

„Dopiero strzały rozlegające się na ulicach Moskwy i wsiastujące Październik, jesienią 1917 roku, stworzyły ze mnie aktora, świadomego swych zadań i misji twórczej, — stwierdza Dobronrawow we wspom-

nieniach, drukowanych na łamach pisma „Teatr i Dramaturgia” w roku 1934.

„Wówczas dopiero zrozumiałem istotę prawdziwej sztuki scenicznej, nieuzupełnialnej w izolacji z losami ludu...”

Charakterystyczne, że coraz większe role grał w miarę stopniowej realizacji zdobyczy Rewolucji. Wzrost moich twórczych możliwości był ściśle związany z procesem tworzenia nowego życia, ono bowiem właśnie było jedynym i głównym motorem, posuwającym moje twórcze „ja” ciągle naprzód.”

Jeden z najwybitniejszych po Stanisławskim reżyserów i aktorów MCHatu — W. Toporkow określa Dobronrawowa jako jednego z „aktorów radzieckich, w pełni reprezentujących rewolucyjne pokolenie MCHatu”.

„Jest to, po Chmielowie i Szczukinie, — pisze na łamach pisma „Sztuka Radziecka” M. Korci — bodaj, że najlepszy odtwórca postaci nowych ludzi radzieckich. Aktorską sztukę Dobronrawowa cechuje nie tylko głęboki i życiowy realizm, lecz osobliwy patos wewnętrzny, owiany prawdziwą romantyką rewolucyjną. Największą jego zasługą jest to, że w oparciu o nowe, stworzone przez Rewolucję zasady twórcze Dobronrawow wydobywa siłą swego talentu z dawnego repertuaru klasycznego ukryte dotychczas, istotne wartości. A na tym właśnie polega zadanie aktora i teatru socjalistycznego”. („Sztuka Radziecka” 1932 r. Nr 18).

W obszernej galerii scenicznych postaci, stworzonych przez Dobronrawowa, na pierwszym planie zna-

dują się sylwetki, skreślone przez klasyków tej miary, co Ostrowski i Czechow. Zwłaszcza ciekawie, według oceny Stanisławskiego, całkowicie w odwręceniu od dawnych tradycji, odtworzył Dobronrawow w 1928 roku postać Łopachina w „Wiśniowym sadzie”, wysuwając na pierwszy plan ukryte psychologiczne sprzeczności.

Do najlepszych jednak kreacji Dobronrawowa należą stworzone przez niego postaci nowych ludzi radzieckich, z których na czoło wysuwa się sylwetka radzieckiego lekarza Platona Kreczeta („Platon Kreczer” Korniejczuka 1935 rok), bolszewika Lisstrata w sztuce M. Wirty „Ziemia”, patrioty Safonowa w „Rosjanach” Simonowa itp.

Ostatnią rolę świetnego aktora, zagrąganą niedługo przed śmiercią, była rola „Wujaszka Jasia” w głównej sztuce Czechowa. Według oceny krytyki radzieckiej, „podobnego ujęcia słynnej postaci czeskiej nie widziano dotąd na scenie teatru, który słusznie i tradycyjnie uważa się za najlepszego interpretatora utworów Czechowa”.

Po premierze „Wujaszka Jasia”, Dobronrawow w artykule, zamieszczonym w piśmie „Teatr”, wyraził myśl, która właściwie stanowi nie tylko twórcze „ credo” aktora, ale i jego testament artystyczny: „Podstawą dalszych osiągnięć sztuki teatralnej jest ścisła łączność z ludem, tworzącym nasze wczoraj, dziś i jutro, umiejętność powiązania dążeń teatru z dążeniami naszego dziś i naszego jutra”.

St. Powołocki

Nauka, która służy swemu narodowi i całej ludzkości

Dać wyczerpujące informacje o nauce radzieckiej, nauce, która w pełni wykorzystuje te niezwykłe szerokie możliwości, jakie otworzyły się przed nią dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej — przerasta to ramy nie tylko jednego artykułu, ale nawet grubotomowej książki.

Nie ma chyba przecie ani jednej dziedziny naukowej, w której uczeni radzieccy nie zajmują liby przodującego miejsca, nie ma bodaj gależy wiedzy, do której by nie wniesli swego awangardowego wkładu, wzbogacającą tego naukowy dorobek całego świata.



Prof. Sergiusz Wawilow

Dlatego nie możemy się pokusić nawet o najkrótsze zbliżenie do zasług, jakie np. w zakresie fizyki pozostawił słynny prof. Kapica, Mandelsztam, Landsberg, Joffe, Alichanow czy Wawilow; w chemii — Kurnakow, Zieliński, Faworski, Lebediew i inni; w matematyce — Bernstein, Winogradow, Luzin, Kosmogorow czy E. S. Łow; w geografii i geologii — Obruczew, Fersman, Lewinson, Lessing itd.; w głębokiej wstwie — Prjaniszkow, Williams lub Prasolow; w aerodynamice — Czapygin, Tupolew względnie Jakowlew; w zakresie nauk historycznych — Grekow, Dzierżawin, Piczeta lub Tarlé; w filozofii — choćby Trachtenberg, Dymnik czy Deborin...



Prof. Trofim Lysenko

Jednym z najbardziej popularnych u nas uczonych radzieckich jest sławny agronom i miczurinowski, Trofim Lysenko, ale na podobną popularność zasługuje w równym stopniu znakomity językoznawca, Mikołaj Marr, twórca nowej lingwistyki, opartej o zasady materializmu historycznego i dialektycznego, wybitni kontynuatorzy teorii genialnego Pawłowa: Orbelli, Sperański, Beritaszwill, Szttern i inni słynni naukowcy radzieccy. Samo wymienienie ich nazwisk zajęłoby niemało miejsca.

Zapoznanie naszego społeczeństwa z ich dorobkiem naukowym wymaga masowej akcji popularnej, nie tylko w ciągu Miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Akcja ta będzie prowadzić na łamach naszej gazety. Na razie jednak — jeśli chodzi o tak nieprzebrany temat, jakim jest zagadnienie nauki radzieckiej — ograniczymy się do paru zasadniczych uwag.

Cel — zaspokojenie potrzeb społeczeństwa

„Nauka radziecka” — jak powie dział Stalin — „nie separuje się od narodu, lecz gotowa jest mu służyć, przekazywać mu wszystkie swoje osiągnięcia...”

Cóż to znaczy? Znaczy to, że

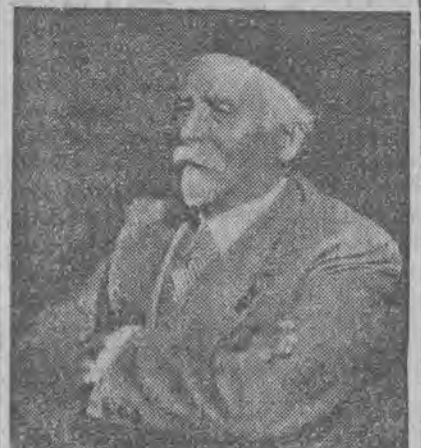
nauka ta nie jest oderwana od życia, że rozwija się nie w obłokach, tzw. czystej teorii, ale w jak najściślejszym związku między praktyką a teorią, że uczeni radzieccy w swoich dociekaniach badawczych mają na oku potrzeby społeczeństwa i narodu, nie tylko aktualne, ale i przyszłe.

Dzięki takiemu podejściu do zagadnień wiedzy — by nie szukać daleko — z „praktyk ogrodniczych” Miczurina narodził się wielki, mający nieobliczalną znaczenie nie tylko dla Związku Radzieckiego — socjalistyczny plan przeobrażenia przyrody, plan jeszcze intensywniejszego zaprzęgnięcia jej w służbę człowieka.

Dzięki takiemu podejściu do nauki, uczonym radzieckim udało się i udaje rozwiązywać najtrudniejsze problemy, głęboko obchodzące rząd, partię i całe społeczeństwo radzieckie.

Nauka, która tworzy nowe tradycje i normy

Znany jest toast tow. Stalina na cześć nauki radzieckiej, „tej nauki, której twórcy, rozumiejąc moc i znaczenie zręczonych na nauce tradycji i umiejętnie je w jej interesach wykorzystując, mimo to nie chcą być niewolnikami tych tradycji... tej nauki, która ma odwagę łamać stare tradycje, normy i twierdzenia, gdy staje się przestarzałe, gdy przekształcają się w hamulec postępu, nauki, która potrafi tworzyć nowe tradycje, nowe normy, nowe twierdzenia...”



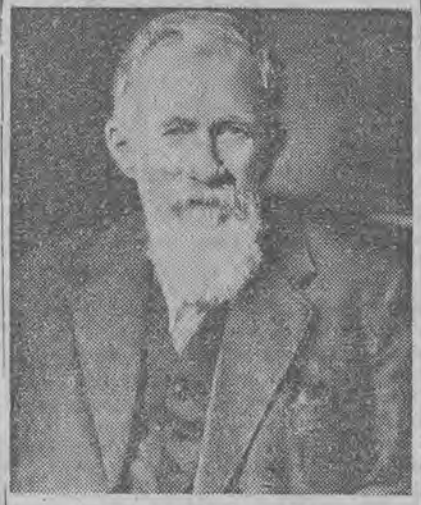
Prof. Mikołaj Zieliński

Do tych nowych tradycji, norm i twierdzeń doszła nauka radziecka dzięki nowej metodzie badań naukowych, metodzie, opartej na zasadach materializmu historycznego i dialektycznego, metodzie, która wskazuje jedynie właściwą drogę, prowadzącą do poznania istoty zjawisk i praw, które rządzą tymi zjawiskami.

Głębokie przeświadczenie, że świat jest poznawalny — oto poważny element, który zaważył na wielkich osiągnięciach słynnego agronoma Lysenki czy znakomitego językoznawcy Marra, socjalistycznego ekonomisty Wenediktowa czy znakomitego historyka Tarlego.

ZSSR zapewni nieograniczone możliwości rozwojowe nauki

Bodaj na Światowym Kongresie Fizjologów w Leningradzie, znakomity uczyony rosyjski i radziecki, Iwan Pawłow, oświadczył m. innymi — w obecności naukowców zagranicznych — że rząd radziecki przeznacza tak wielkie fundusze na rozwój nauki, że za chodzą obawy, czy uczeni Związku Radzieckiego zdołają w ogóle je... wyczerpać.



Prof. Włodzimierz Obruczew



Prof. Artemi Alichanow

Można sobie wyobrazić zdumienie, jakie na te słowa ogarnęto przybyłych na Kongres naukowców z Zachodu. Przecież w ich krajach podobna pomoc i opieka ze strony państwa była i jest nadal, nawet we śnie — nie do pomysłenia!

Nic dziwnego, że znajdując w swych pracach tak potężne i ser-

deczne oparcie, nauka radziecka osiąga sukcesy na niespotykaną dotąd miarę. Uczony radziecki — w przeciwstawieniu do swych „łobudnych kolegów” — nie potrzebuje się martwić o środki materialne i techniczne do prowadzenia badań naukowych. W wielkim mocarstwie socjalistycznym ma je zapewnione, jak nigdzie na świecie.

Naukowa organizacja pracy naukowej

Wielki współczesny rozwój wiedzy sprawia, iż w praktyce jest nieraz niemożliwością dla pojedynczego uczonego objęcie całego ogromu zagadnień, jakie przedstawił dany poszczególny dział nauki. Dla rozwiązania niektórych problemów takiego działu, często nie wystarczy własna, indywidualna praca (nawet z pomocą całej bogatej literatury naukowej), lecz konieczny jest zbiórowy wysiłek wielu uczonych, niekiedy wysiłek wielu instytucji naukowych.

Właściwie pojęta organizacja pracy naukowej w ZSSR usuwa te trudności. Usuwają je system badań kolektywnych, prowadzonych w licznych radzieckich instytucjach naukowych i Akademii Nauk — obok, rzecz jasna,

indywidualnych prac poszczególnych uczonych. Prowadzi to do jak najlepszych rezultatów naukowych.

A skoro już mowa o organizacji — pora wyjaśnić, iż w nauce radzieckiej obowiązuje zasada planowości. Plan Wszechrosyjskiej Akademii Nauk umożliwia i ułatwia w znacznym stopniu uczyonym radzieckim realizację ich odpowiedzialnych zadań, pomaga w wysiłkach i rozwoju badań naukowych, gdyż nakreślając kierunki ważnych prac dla różnych instytucji, laboratoriów, stacji doświadczalnych itp. zawsze uwzględnia w szerokim zakresie specjalne zainteresowania poszczególnych placówek naukowych i kierujących nimi wybitnych uczonych.

Popularyzacja wiedzy naukowej

Wybitne osiągnięcia nauki radzieckiej nie są bynajmniej ukryte „pod kocem” Akademii Nauk, naukowych instytucji czy laboratoriów. Jako wspólne dobro całego społeczeństwa są one uprzyściplniane szerokim masom ludności ZSSR w formie odczytów, wykładów, prowadzonych przez najwybitniejszych uczonych radzieckich w Akademii, muzeach,

klubach itp., bądź w formie wydawnictw specjalnego „Towarzystwa rozpowszechniania wiedzy naukowej i politycznej”. Zaznaczyć należy, iż członkami tego towarzystwa są największe instytucje naukowe i najgłośniejsze sławy radzieckiej nauki.

Akcja powyższa świadczy o głębokim zrozumieniu uczonych radzieckich ich wielkiej roli w podnoszeniu na coraz wyższy szczebel kultury szerokiej mas ludności Związku Radzieckiego.

Zastrzegając się na wstępie przed ogromem tematu — musimy stwierdzić, że i powyższe pobieżne uwagi zaledwie „muskają” wielki bilans osiągnięć radzieckiej nauki. Przypuszczamy jednak, że w pewnym bodaj stopniu zdołamy naświetlić rolę i znaczenie tej nauki, która kontynuując dzieło wielkich uczonych rosyjskich: Lomonosowa, Mendelejewa, Sieczenowa, Timiriazewa, Zukowskiego, Miczurina i Pawłowa, uzbrojona w genialną metodę marksizmu-leninizmu tworzy i pomnaża moc, potęgę i sławę swego kraju, służy narodowi i wnosi olbrzymi wkład w skarbnicę wiedzy budującej pokój ludzkości. J. S.

Sylwetka robotnika w radzieckiej literaturze

W ostatnim numerze wydawnictwa „Literatura Radziecka” (w języku polskim) ukazał się interesujący artykuł M. Szkiełkina pt.: „Sylwetka robotnika”. Autor, podkreślając na wstępie wielką drogę rozwojową, jaką od czasów Rewolucji Październikowej przebył radziecki robotnik, stwierdza, iż 30-letnia praca nad budową socjalizmu znacznie rozszerzyła jego horyzont, sprawiła, iż nabył on zupełnie nowych cech.

Powołując się na słowa jednego z przemówień tow. W. Mołotowa: „ŚWIADOMY STOSUNEK DO SWOJEJ PRACY JAKO DO SPRAWY O ZNACZENIU SPOŁECZNYM — OTO W CZYM PRZEDĘ WSZYSTKIM UJAWNIA SIĘ OBŁICZE DUCHOWE WSPÓŁCZESNYCH LUDZI RADZIECKICH” — Szkiełkin dokonuje wnikliwej analizy tego stosunku na podstawie — radzieckiej literatury, na której kartach szeroko zapisał się twórczy rozwój klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

GLEB CZUMAŁOW — BOHATER PIERWSZEGO ETAPU BUDOWY

25 lat temu ukazała się powieść F. Gładkowa pt. „Cement”.

Rola i znaczenie głównego bohatera powieści — pisze Szkiełkin, — Gleba Czumałowa, opłdane z perspektywy historycznej, nabierają teraz szczególnej wyrazistości.

Robotnik, który się zahartował w burzy rewolucyjnej i w pożodrze wojny domowej, z nowym uczuciem wraca do swej fabryki; teraz czuje się gospodarzem tego przedsiębiorstwa, które co rychlej należy wskrzesić, nie ma już poczucia, iż jest podwładnym, wyzyskiwanym człowiekiem. Fabryka jest na wprost zrujnowana. Na widok tego podwórzca fabrycznego, porośniętego zielskiem i tych oddziałów fabrycznych, podobnych do cmentarza, krwawi się serce Czumałowa; od rdzawych warsztatów porzuconych przez ludzi wieje trupim zapachem.

Gleba ogarnia wściekłość na tragiczny widok martwej fabryki. Opanowuje go nieprzepracowana chęć — natychmiast wziąć się do pracy, zmusić fabrykę, by służyła nowemu społeczeństwu. Wziera w nim gniew i oburzenie na towarzyszy, którzy nie postarali się uchronić fabryki od zniszczenia.

Czumałow, który jest nieprzejętany, gdy chodzi o czyjeś błędy, i ogromnie surowy w sprawach zasadniczych, zniewala po prostu swym charakterem niby z jednej bryły ulanym. Nie zna wahań. Porwała go idea komunizmu. Taki człowiek drogi nie zmyli, nie wstrzyma go żadna przeszkoda, wierzy bowiem bez zastrzeżeń w twórcze sily klasy robotniczej. Z całą żarliwością przeprowadza politykę partii bolszewickiej, od czuwa ją bowiem jako swoją sprawę osobistą.

W powieści swej Gładkow niezwykłe głęboko wniknął w zagadnienie solidarności klasy robotniczej, pokazał, jaką miłością i szacunkiem robotnicy otaczają towarzysza, który siłą swej woli i energii pomaga im w tworzeniu ich własnego szczęścia.

Rozmach budownictwa wymaga twórczej „Energii”

W okresie, gdy naród radziecki od budował się ze zniszczeń wojennych i przystąpił do wielkiej ofensywy na odcinku socjalistycznego budownictwa — ukazuje się druga powieść Gładkowa pt. „Energia”.

Tematem powieści „Energia” jest budowa słynnej elektrowni wodnej nad Dnieprem (Dnieproges). Z dużą siłą wyrazu kreśli Gładkow ogromną masę robotniczą, czterdziestolotylny zespół budowniczych. Daje w powieści szereg postaci o wyraźnej, o-

ryginalnej indywidualności. Nie wszyscy bynajmniej bohaterowie powieści czują i myślą jednakowo, każdy ma swój pogląd na świat; różna jest ich przeszłość, lecz większość pała jedną chęcią — kroczenia naprzód i łapania wszelkich piętrzących się przeszkód, by socjalizm mógł zwyciężyć co rychlej.

Robotnik, który jeszcze wczoraj pragnął tylko odbudowy zniszczonej, by móc budować dalej, dziś już przystąpił do nowej budowy i w toku pracy wzbogacił się o nowe doniosłe cechy. Rozwiniął się człowiek i wyrosł, doskonale się wyznaje teraz w skomplikowanych zjawiskach walki o socjalistyczne przemysłowienie kraju. Walka owa jeszcze bardziej ujawnia cechy charakteru właściwe robotnikowi-bolszewikowi, organizatorowi mas ludowych, które decydują o powodzeniu budowy.

Watagin, sekretarz komitetu partyjnego, główna postać powieści „Energia”, jest dzieckiem tego samego pokolenia, co Gleb Czumałow, znacznie go jednak wyprzedził w swoim rozwoju.

Bohater powieści „Energia” bodaj bardziej jeszcze, niż bohater „Cementu” zarysowuje się nam poprzez swą



Młódzież buduje

działalnością praktyczną. Ta codzienna praca wypełnia mu życie bez reszty, zrozumiał bowiem, gdzie tkwi źródło szczęścia ludzkości, i marzeniem jego jest zdobycie tego szczęścia.

Okres współzawodnictwa socjalistycznego

Koniec trzeciego i początek czwartego dziesięciolecia był okresem, gdy świat kapitalistyczny wyl się w poszukiwaniu wyjścia z niebywałego kryzysu ekonomicznego. Natomiast w Związku Radzieckim rozpoczęła się wówczas na wielką skalę zakrojona budowa nowych fabryk i zakładów

przemysłowych i rozpowszechnił się ruch, który wszedł do historii pod nazwą współzawodnictwa socjalistycznego. Rzecz jasna, że wypadki owe znalazły odbicie w poważnych utworach wielu pisarzy. Początek tego wielkiego współzawodnictwa odwarza Kataljew w swej sztuce „Czas idźcie naprzód”, a Leonow — w powieści „Soł”.

Powieści o wysokich walorach literackich, jak „Władca oś” i „Słoneczne miasto” W. Iljenkowa, jak „Stalek Derbent” i „Inżynier” J. Krymowa, i cały szereg innych dają światła doświadczenia i wysiłek klasy robotniczej, budującej socjalizm.

Klasa robotnicza wstępuje tu na szerokim polu działalności twórczej.

Przybyły jej w ciągu tych lat nowe rezerwy. Przede wszystkim to młodzież wychowana w duchu najlepszych tradycji robotniczych, niosąca swe świeże sily, swój zapał twórczy, swe szerokie pomysły. I wszystko to znalazło ujście w budowie nowych miast, fabryk, ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów.

Któż nie pamięta słynnej budowy nowego miasta Komsomolska nad Amurem! W ciągnącej się na tysiące kilometrów niezmiernie tajdzie wyrosło miasto, wzniezione rękami młodych radzieckich. Jakiegoż trzeba było męstwa, silnej woli i zapału, by w ciężkich warunkach tajgi, w ciągu stosunkowo niewielkiego czasu dopięć tego celu! Toteż słowem „Męstwo” nazwała W. Kletlińska swą powieść, poświęconą budowie Komsomolska.

Szaronow składa „Przysięgę”

Nowy okres rozwoju klasy robotniczej znalazł swoje odzwierciedlenie w utworze Gładkowa „Przysięga”. Książka ta napisana podczas ostatniej wojny opowiada, jak ludzie radzieccy dotrzymali złożonej przez siebie wielkiej przysięgi walki z wrogiem aż do jego zdrzygotania.

Centralna postać powieści to tokarz Szaronow. Jest on najbardziej typowym przedstawicielem współczesnego robotnika radzieckiego, którego cechuje szeroka skala zainteresowań i głęboka miłość ojczyzny. Szaronow to człowiek o wysokiej kulturze w najbardziej szerokim znaczeniu tego wyrazu. Nie tylko w zupełności opanował swój zawód, orientuje się również świetnie w polityce, przy tym doskonale zna i lubi literaturę. W warunkach ustroju radzieckiego mogą się swobodnie rozwijać wszelkie zdolności, Szaronow to nie tylko wysoko wykwalifikowany robotnik, to także uzdolniony wyznawca.

Z dużą siłą wyrazu maluje Gładkow solidarność ludzi radzieckich. Fabryka leningradzka, w której pracuje Szaronow, ewakuuje się na Ural — do tego najstarszego przemysłowego ośrodka kraju. Uralczycy po bratersku przyjmują leningradzkich towarzyszy i stwarzają dla fabryki warunki, które umożliwiają natychmiastowe podjęcie tej pracy.

Budowniczość komunizmu

Z dnia na dzień rosną w Związku Radzieckim szeregi Szaronowów. Świadczeniem tego są utwory, które powstały ostatnio. Poznajemy cechy Szaronowa w bohaterach powieści Popowa „Stali żużle”, w utworze Ażajewa „Daleko od Moskwy”.

Jeden jak i drugi utwór odzwierciedla typ postępowego robotnika radzieckiego. Nięgnięci są bohaterowie Ażajewa i właśnie dlatego zdołają zwalczyć największe, najbardziej zawile przeszkody.



P. Wasiliew — Robotnik - Stachanowiec

W czym właściwie tkwi siła takiego Balmanowa, Beridzego, całego zespołu robotniczego, który buduje ten gigantyczny nafociąg? W ich solidarności, w ich zorganizowaniu, w ich głębokiej świadomości. Ci ludzie rozumieją, że sprawę państwa to są ich własne sprawy.

Ludzie ci zdolni byli do bohaterstwa czynów, gdyż we wszelkich pozycjach powodowali się interesami państwa socjalistycznego. Gdy Silin i Smorczkow decydują się utworzyć drogę, powoduje nimi nie chęć zarobku lub myśli o innych korzyściach, które przyniesie im może trudny rejs. Klucze nimi głębokie zrozumienie tego, jak wyjątkowo ważny jest nafociąg dla kraju.

Bohaterowie W. Ażajewa nie przeżyją tych uczuć wewnętrznej rozterki, tak charakterystycznych dla ludzi o starej, ukształtowanej przez własność prywatną psychologii. Świat cały i swą własną działalnością pojmują przede wszystkim pod kątem widzenia dobra społecznego. To jest podstawa psychologii członka społeczeństwa socjalistycznego budującego ustroj komunistyczny.

Literatura radziecka wszechstronnie oświetla działalność twórcy nowych wartości materialnych, budowniczości nowego społeczeństwa — robitnika radzieckiego. Spotykamy się z nim zarówno przy warsztacie, jak też na łonie rodziny, przy pracy społecznej i na polu walki. Charakterystycznymi cechami robotnika radzieckiego — szeroką perspektywą, twórczą odwagą, lotnością wyobraźni w połączeniu z trzeźwym stosunkiem do rzeczywistości, żelazną wytrwałością, przyjaznym, serdecznym stosunkiem do towarzyszy — odbarza swoich bohaterów literatura radziecka.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 6 listopada
1949 r.
Dziś: Leonarda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR.
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Trójka Trefli”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.

Nie tędy droga

Sprawa gazetki ściennych pozostawia jeszcze wiele do życzenia

O stanie fabrycznych gazetek ściennych w Radomsku już pisaliśmy. Jest on pożałowania godny, jeśli się można tak wyrazić, bo przecież właściwie w większości zakładów takie gazetki, w ogóle nie istnieją.

Nie lepiej jest również — gazetkami, sporządzonymi przez Koło ZMP, czy SP przy fabrykach. Np. ostatnio mieliśmy możliwość „podziwiać” także gazetkę w Fabryce Drutu. Na widocznym miejscu, na wprost wejścia do głównego biura, wylepiono gazetkę „Służba Polsce” z 4-go czerwca b. Dla zadokumentowania, że miejscowe koła ZMP jednak coś robi, „doprawiono” gazetkę jakimś ogólnikowym artykułem o ZMP. I tak powstała niby wspólna gazetka młodzieży zreszłej w SP i ZMP-owców.

Czy jednak ten twór można ze spokojnym sumieniem nazwać gazetką młodzieżową. Je-

W ciągu trzech kwartałów oszczędzono 3,5 miliona zł. w Fabryce Urządzeń Kotlarskich

Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich pozycji inwentaryzacyjnych, po skrupulatnym przestudiowaniu obliczeń, zestawień i planów, ustalono na początku bieżącego roku, że załoga fabryki urządzeń kotlarskich w Radomsku może zaoszczędzić w ciągu roku 5.258 tysięcy zł.

Uzyskane w pierwszych trzech kwartałach oszczędności zdają się wskazywać, że plan oszczędnościowy powinien być wykonany zgodnie z przewidywaniami. Do września br. ogółem oszczędzono 3,5 miliona złotych.

Badaj że największe oszczędności poczyniono na zlikwidowaniu godzin nadliczbowych. Dawniej różni kombinatory celowo przeciągali wykonanie powierzonej im pracy, by „wyciągnąć” jaknajwięcej podwójnie płatnych nadgodzin.

Przekonano się jednak, kiedy „nadgodzinom” wydano zdecydowaną walkę, że można się obyć zupełnie dobrze bez dodatkowych godzin pracy, czego dowodem jest stale wzrastająca produkcja w fabryce.

Poważne oszczędności poczyniono również na zużyciu energii elektrycznej. Planowano początkowo roczne zużycie w wysokości 250.000 kw. W praktyce jednak po zastosowaniu zmian napędowych zużywa się zaledwie 12 — 13 tys. kw. miesięcznie. Zmiany te polegają głównie na przejściu z napędu transmisyjnego na napęd indywidualny. Zainstalowano przy każdej obrabiarce czy tokarce, własny napęd silnikowy. Pozostały jeszcze do przedstawienia napędu 3 tokarnie, które po dostarczeniu zamówionych silników również otrzymają napęd indywidualny.

Załoga fabryki urządzeń kotlarskich jest szczerze dumna ze swych osiągnięć, w podwyższeniu jakości produkcji. Jeszcze w pierwszym półroczu procent braków wyniósł na odlewni 5,4. Według ostatnich obliczeń procent ten spadł do 1,5. Łatwo sobie wyobrazić, jak znaczne sumy zostały dzięki temu zaoszczędzone.

Również ruch racjonalizatorski, jeden z podstawowych elementów czynienia szerokiej oszczędności,

rozwiąza się w fabryce bardzo pomyslnie. Przewidywano, że ulepszenia i pomysły racjonalizatorów fabryki urządzeń kotlarskich przyniosą co najmniej 150.000 zł. oszczędności. Okazało się jednak, że suma oszczędności uzyskanych w procesie produkcyjnym wyniosła 423.000 zł.

Do końca roku kwota ta niewątpliwie jeszcze znacznie wzrośnie.

Już 5.200 książek ma Powiatowa Biblioteka Publiczna

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radomsku dzięki wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa Oświaty uzupełniła własny księgozbiór do 5.200 tomów.

Z książek tych korzysta 47 punktów bibliotecznych w powiecie oraz indywidualni czytelnicy, rekrutujący się z pracowników Wydziału Powiatowego. Obok punktów Biblioteki Powiatowej zorganizowane są również punkty bibliotek gminnych. Punktów takich jest 94.

Dla wszystkich 141 kierowników punktów bibliotecznych Wydział Powiatowy otrzymał w ramach dotacji państwowych 564 tysiące złotych na uregulowanie miesięcznych premii od lutego do lipca. Suma ta pozwoli na sprawniejsze prowadzenie punktów, a zarazem na podtrzymanie i ożywienie czytelnictwa w powiecie.

Zat.

Zobowiązania przedkongresowe ludowców we wsiach pow. radomszczańskiego

W związku ze zbliżającym się połączeniem stronnictw ludowych na terenie powiatu radomszczańskiego niektóre gromady podjęły się wykonać następujące prace:

Gromada Zakrzówek, gmina Radomsk — wybudować 100 metrów drogi w gromadzie Zakrzówek, wybudować chodnik na długości 380 metrów; wybudować most na rzece Radomce.

Folwarki, gm. Radomsk — wybudować boisko sportowe dla młodzieży i wyreperować drogę.

Krzywińce gm. Brudzice — po stanowiący urządzać dochodową im preż na wykończenie studni szkolnej, Rozszerzyć koło SL o 50 procent.

Dylów, gm. Pajęczno — uporządkować drogę wiodącą przez wieś Dylów, oraz absadzić tę drogę 200 drzewkami i wybudować 2 sioły.

Siedlce, gm. Pajęczno — wyznaczyć i wykonać dwa km. drogi w gromadzie Siedlce, okopać rowami drogę Pajęczno—Siedlce i zasadzić 500 sztuk drzewek owocowych.

Makowiska, gm. Pajęczno — wyreperować drogę w stronę Niepoń na przestrzeni 2.000 mtr., za kupić za pieniądze gromadzkie 100 mtr. wapna na rozbudowę szkoły.

Łęże, gm. Pajęczno — powiększyć kontraktację trzody chlewnej, powiększyć plantację nasion oleistych, zasadzić 150 sztuk drzewek owocowych.

Gajęcice, gm. Pajęczno zobowiązały się zwiększyć produkcję roślin przemysłowych, zakupić aparaty radiowe dla świetlic zespołów ludowych, obsadzić szkołę w Gajęcicach żywoptłem morwy, zrobić dwa przepusty na drogach gromadzkich.

Koniecpol Stary, gm. Koniecpol uсыпать półtora km. drogi o twardej nawierzchni pokryje dach na Domu Ludowym, zorganizuje dwie grupy producentów, założy Koło Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

Gromada Zamoście, gm. Zamoście — wyżyrowanie drogi na od cinku dwóch km. Zamoście — Strzelce Wielkie.

Strzelce Wielkie, gm. Zamoście — wysadzenie wsi drzewkami, kupno apteczki i narzędzi weterynaryjnych.

Wola Wiewiecka, gm. Zamoście — wyżyrowanie drogi przez wieś oraz zakopanie dren i przepustów.

Wola Jedlińska, gm. Nadziechowice — pogłębić zbiornik na wodę dla Ochotniczej Straży Pożarnej, wyreperować 3 km. drogę i naprawić dwa mosty na kanale, doprowadzić do porządku obory przez wybielenie i oczyszczenie, drzew owocowych.

Jedlno Poduchowne, gm. Radziechówce — wyreperować dokładnie 800 mtr. drogi (dojazd do łąk), oraz mostek doprowadzić do porządku, wybielić obory i oczyścić oraz zabezpieczyć przed zimą wszystkie drzewa owocowe.

Zakrzew, gm. Dmenin — zbudować most w Zakrzewie i poprawić jeden km. drogi łączącej Smo tryszew z Zakrzewem.

Borowno, gm. Kruszyna — wybudowanie 117 mtr. nowej szosy w gromadzie przed szkołą z własnego materiału oraz założenie przedszkola w Borownie.

Grabówka, gm. Kruszyna — ogrodenie szkoły w Grabówce, założenie nowego plotu na długości 100 mtr. z własnego materiału i własną robocizną oraz wykopanie rowów obok szkoły długości 100 mtr.

Łochynia, gm. Kruszyna — wyżyrowanie 200 mtr. drogi gruntuowej przez wieś oraz ułożenie chodnika — własny materiał i robocizna.

Jamno, gm. Kruszyna — wyreperowanie i wyżyrowanie 100 mtr. drogi.

Luborca, gm. Koniecpol — budynek gromadzki, w którym mieści się spółdzielnia ZSCH pokryć dachem.

Cieletniki, gm. Dąbrowa Zielona — zwałczyć na przyszłość w swej gromadzie analfabetyzm, oczyścić i km. rowu pokomasyjnego.

Rączkowiec, gm. Dąbrowa Zielona — naprawa drogi na przestrzeni 1 km. i okopanie tejże rowem po obu stronach.

Zawada, gm. Konary — wybudować przez gromadę Zawada drogę o twardej nawierzchni.

Most na Pilicy będzie zreperowany

Na zebraniu Stronnictwa odbytego pod przewodnictwem ob. J. Kulki we wsi Czechowice, gm. Maluszyn pow. radomszczańskiego, postanowiono przed Kongresem Stronnictw Ludowych wyreperować most, znajdujący się na rzece Pilicy, który łączy wieś Radoszewice z wsią Chwałostów w gminie Koniecpol.

K. T.

Bogate gminy mają jeszcze

poważne zadłużenia

Dotychczas wptacono 91 proc. podatku gruntowego

W zasadzie powiat radomszczański zaliczany jest do powiatów, które wywazują się z wpłat na podatek gruntowy i FOR. Również w bieżącym roku na terenie powiatu akcja wpłacania należności podatkowych przebiega dość pomyslnie. Dotychczas wpłacono 91 procent ogólnej sumy za podatek gruntowy i 88 procent na FOR.

Jak z tego wynika, zadłużenia są jeszcze znaczne. Rzecz ciekawa, że bardzo poważne zadłuże-

nia wykazują gminy bogate zamieszkałe w dużym procencie przez kulaków. Gmina Dmenin t.p. należy do najbogatszych w powiecie, a jednak w tej gminie zadłużenie sięga 1,1 milj. zł. — Również Dobryszycie uchodzą za jedną z bogatszych gmin, mimo to jej zadłużenie sięga 900.000 zł. Znajdują się jednak odpowiednie środki, by bogaczy większych przekonać o tym, że płacenie podatku jest obowiązkiem każdego obywatela.

Brak lokalu uniemożliwia normalną pracę „Stali”

Klub metalowców Radomska „Stal” stał się w tym roku rewolucyjną klasą A częstochowskiego okręgu piłki nożnej. Jeszcze w 1948 roku klub ten stał się klasą B zaciękle mecz. Dobry finisz, zaciętość i ambicja całej drużyny sprawiły, że „Stal” została mistrzem kl. B za rok 1948.

Już pierwsze mecze w klasie A, rozgrywane w obecnym sezonie zdają się wskazywać na to, że „Stal” jest poważnym kandydatem również na mistrza kl. A. Z rozegranych dotąd trzech meczów 1 zremisowano, a 2 pozostałe „Stal” wygrała. Przypuszcza się, że najpoważniejszym rywalem do zdobycia upragnionego tytułu mistrzowskiego, (który by uprawniał przecież do walk eliminacyjnych do II-giej Ligi Piłkarskiej), jest 2-gi znany w Radomsku klub „Związkowiec”. Tak czy inaczej większość radomszczańskich kibiców pił-

ki nożnej jest głęboko przekonana, że tytuł okręgowego mistrza kl. A pozostanie w tym roku w Radomsku.

W nadchodzącą niedzielę „Stal” rozegra kolejny mecz ze „Stalą” z Częstochowy. Mecz ten będzie miał duże znaczenie dla ukształtowania się tabeli.

Jeśli klub radomszczański zwycięży, potwierdzi on opinię że jest naprawdę w doskonałej formie. Przegrana postawiłaby znak zapytania nad wartością poprzednich zwycięstw. Łatwiej jej bowiem wygrać jeden lub dwa mecze, trudniej jednak

utrzymać się stale w formie na jednakowym poziomie. A jest to konieczny warunek do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Szkoda, że „Stal” nie stara się o zorganizowanie innych sekcji sportowych. Dobry klub nie może się opierać jedynie na drużynę piłkarską, a powinien mieć również liczne kadry lekkoatletów, bokserów, ping-pongistów i t.d. Wprawdzie rozpatrywano taki projekt, musiano go jednak zarzucić, z tej przyczyny, że klub nie posiada odpowiedniego pomieszczenia.

By urządzać mecz bokserski, treningi, czy rozgrywki zawodów w ping-ponga trzeba mieć odpowiednie lokal. A lokalu takiego „Stal” nie posiada. Nawet sekretariat klubu nie rozporządza własnym lokalem i w charakterze „sublokatora” mieści się w świetlicy fabryki urządzeń kotlarskich.

Najgorzej przedstawia się sprawa z zaprawą zimową piłkarzy. Jak wiadomo, by piłkarze mogli z wiosną być w pełnej formie, muszą przejść w ciągu zimy, przez intensywny trening. Jak i gdzie urządzić dla swoich piłkarzy zaprawę „Stal”, oto problem, z którym kierownictwo klubu będzie miało jeszcze uciążliwy kłopot.

Czynnikami odpowiedzialnymi za rozwój sportu w Radomsku powinny dobrać wszelkich starań, by pomóc „Stali” w uzyskaniu odpowiedniego lokalu, „Stal” jest klubem zrzeszającym w przytłaczającej większości młodzież robotniczą. Młodzież ta powinna mieć zapewnione jak najlepsze warunki uprawiania wszelkich gałęzi sportu. Wypartowani zdolny robotnik, zawsze będzie pracował lepiej i wydajniej od pracownika chłopskiego, i niedorozwiniętego fizycznie

K. T.

Pod uwagę gminie Maluszyn

Most na Strudze, łączący wieś Silniczkę ze wsią Łazową gm. Maluszyc, powiatu radomszczańskiego jeszcze do chwili obecnej nie jest zreperowany.

Warto było by, aby Zarząd Gminy Maluszyn przystąpił do reperatury tego mostu. Tego rodzaju niedbalstwo jest karygodne.

K. T.

Produkcję zakładów „Wapiennik” można znacznie zwiększyć

Zakłady „Wapiennik” prowadzone przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Radomsku, znane są z produkcji, ogólnie poszukiwanego doskonałego wapna. Niestety produkcja wapna w tych zakładach wciąż jest jeszcze zbyt niska i nie może sprostać za potrzebom.

Głównym powodem stosunkowo niskiej produkcji jest słabe zmechanizowanie pracy w „Wapienniku”. Zwłaszcza zaś daje się poważnie odczuwać brak specjalnego pieca t. zw. ryngowca. Bez

zbudowania wymenionego pieca podnieść produkcję wapna jest rzeczą niemożliwą.

Zakłady „Wapiennik” mają wszelkie dane do dalszego wielkiego rozwoju. Według przewidywanych obliczeń, dokonanych przez fachowców, zapas kamienia wapiennego starczy na kilkadziesiąt lat, nawet wtedy jeśli produkcja wzrośnie dziesięciokrotnie.

Warto więc pomyśleć o dalszej rozbudowie zakładów, głównie zaś o większym ich zmechanizowaniu.

Sąd Starościński karze

Marian Opicz, z zawodu rolnik, zam. we wsi Cieszatki, gm. Kobieli Wielkie, za ścięcie i krańcie trzech lip z resztówki Cieszatki — został ukarany grzywną 1.000 zł. Zapłacił także 900 zł. nawiazki.

Władysław Kucharski z zawodu rolnik za popełnienie podobnego przestępstwa, otrzymał grzywnę 1000 złotych i zapłaci odszkodowanie na rzecz resztówki Cieszatki.

Leon Kotlewski z zawodu kupiec zam. we wsi i gminie Kręszyn za sprzedaż nieświeżej wędliny ukarany został grzywną 2.000 zł.

Maria Mieszczak, zam. w Ko-

niecpolu, przy ul. Rynek 12, za niewybielenie ustępu i nieopróżnienie przepelnionego śmietnika zapłacił 1.500 zł. grzywny.

Wincenty Pieruński, z zawodu rolnik zam. w gm. Pławno za wypasanie krowami łąki Jana Zatońskiego ukarany został grzywną 1.200 zł.

Władysław Klimeczyk, z zawodu kościelny, zam. w Lgoście Wielkiej gm. Brudzice za używanie i korzystanie z radioodbornika bez pozwolenia zapłacił dwie grzywny: 2.000 zł. na rzecz Ministerstwa Administracji Publicznej, 3.000 zł. na rzecz Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Czesław Perczak, robotnik zam. we wsi Strzelce Wielkie, gm. Zamoście za jazdę rowerem b. numerka rowerowego został ukarany grzywną 500 zł.

Jan Kantocha, z zawodu rolnik zam. we wsi Grabowa, gm. Łazy, pow. zawierciańskiego, za przechodzenie przez tor kolejowy w Radomsku zapłacił grzywnę 500 zł.

Jan Skrobek, z zawodu rolnik z.m. w kolonii Ręczno, pow. piotrkowski za kradzież dwu sosen z Leśnictwa Państwowego Wilkowiec ukarany został grzywną 5.000 złotych, zapłaci także 15.262 zł. nawiazki na rzecz Nadleśnictwa Państwowego w Radomsku.

K. T.



Co pisała prasa łódzka w dniu 6 listopada

„SEJM ODROZCZONY“ i najbardziej sensacyjnych procesów... Dzienniki łódzkie donoszą o odrozczeniu sejmowej na dni 30. W związku z tym w szeregu punktów Łodzi odbyły się manifestacje antyrządowe.

„ŁÓDŹ STANIE PRZED SĄDEM“

„W Stowarzyszeniu Właścicieli Nie ruchomości odbył się wiec kamieniczników, którzy mają pretensje do Zarządu Miejskiego o części gruntów wzięte pod ulice i place publiczne. Będzie to jeden z największych

Rozwiązanie konkursu rozrywek umysłowych z dnia 22 10 1949 r.

Table with names of winners: J. Jaures, P. Nenni, G. Dymitrow, A. Pauker, K. Gottwald, M. Rakosi, E. Thaelmann, D. Ibarruri.

Kto otrzymał nagrody?

W dniu wczorajszym odbyło się losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania „Biletów wizytowych“.

KINA

- ADRIA (Stalina 1) — „Wyspa skarabów“ — ceny biletów po 50 i 25 zł... POLONIA (Piotrkowska 67) — „Lenin“ — godz. 16, 18, 20, 20,30...

„CZARNY TYDZIEŃ NA WALL-STREET“

„Głos Poranny“ donosi w obszernym repertożu o krachu finansowym na Wall-Street. „Piekło dantejskie było nieczym w porównaniu z ostatnim czwartkiem na Wall-Street. Łudzie o godzinie 9 rano byli jeszcze milionerami — pod koniec posiedzenia giełdowego byli już nędzarami.



Co, gdzie i kiedy?

Przegląd dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi

Najważniejszych imprez sportowych dzisiejszej niedzieli będzie mecz pięciarski, rozegrany o mistrzostwo I ligi pomiędzy Związkowcem - Zrywem i Kolejarzem z Gdańska.

Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo I ligi pierwszej i drugiej odległości się dopiero w dniu 8 stycznia 1950 roku, tak iż lodzianie będą mieli jutro ostatnią okazję podziwiania swych ulubieńców w walce o zaszczytny tytuł, drużynowego mistrza Polski.



NIEDZIELA 6 LISTOPADA

7.00 „Na zebraniu Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Janowie“ — reportaż. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka baletowa. 9.00 „Chłopskie pieśni buntownicze“.

„LUTNIA“

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3-ach aktach K. Zellera.

TEATR LALEK „PINOKIO“ TPD

czynny codziennie — oprócz niedziel — wznówił sztukę pod tyt. „Wilki, koza i kozłeta“ — Grabowskiego.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Łódzki Teatr Żydowski wystawia dziś klasyczną sztukę rosyjską — „Bez winy winni“ Ostrowskiego.

Zawody odbędą się o godz. 18-ej w nowej hali sportowej zrzeszenia sportowego „Włóknarz“ na Widzewie. Zawody poprzedzone zostaną meczem o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy „Związkowcem - Zrywem“ i B i „Concordia“ z Piotrkowa (godz. 16).

PEYWANIE Na basenie „Ognia“ o godz. 17.15 b. ciekawie zapowiada się mecz pływaków Stal-Związkowiec-Zryw w którym startować będzie wielu znanych pływaków.

LIGA KOSZYKOWA Trzecia impreza zasługująca na szersze omówienie to zawody piłki koszykowej o mistrzostwo I ligi. Inauguracyjne zawody rozegrają lokalni rywale „Spójnia“ i ŁKS Włóknarz,

Sportowcy radzieccy

czczą rocznicę Wielkiej Rewolucji

MOSKWA (obst. wł.). — Z okazji zbliżającej się 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej na terenie całego kraju odbywała się imprezy sportowe, ku czci wielkiego święta narodów radzieckich.

W dziedzinie sportu

Uczniowie łódzkich szkół średnich realizują wytyczne Biura Politycznego K.G. P.Z.P.R.

Na odprawie aktywu sportowego, która odbyła się niedawno w Łodzi, a poświęcona była uchwałom Biura Politycznego KC PZPR, między wieloma niedociągnięciami naszego ruchu sportowego poruszano również niedostateczną współpracę naszych klubów sportowych i kół sportowych ze szkołami.

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wielu młodych sportowców szkół łódzkich odbyło smpochodami wycieczki do mniejszych miast naszego województwa, gdzie nawiązało szereg kontaktów sportowych z miejscowymi szkołami rozgrywając wiele zawodów propagandowych. W Kutnie drużyny XI Państwowego Gimnazjum pod opieką prof. Winiarskiego rozegrały mecz propagandowy w siatkówce, w którym siatkarze tego Gimnazjum zwyciężyli reprezentację szkół średnich Kutna 2:0.

który po połączeniu z YMCA doznał znacznego wzmocnienia. Spójnia wystąpi m. in. z Dowgirdem, który od pewnego czasu jest instruktorem tego klubu. Poza tym rozpoczynają się mistrzostwa koszykówki drużyn klasy A w konkurencji żeńskiej i męskiej.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH Zespoły piłkarskie kl. A kończą sezon mistrzowski.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie Kolejarza łódzkiego z Włóknierzem ze Zgierza. Favoritem jest drużyna łodzian, która winna pokonać zespół lidera tabeli. Między innymi spotka się również w Łodzi rezerwowy zespół ŁKS Włókniarza z „Concordia“ z Piotrkowa.

Dziś w Warszawie

Albania-Polska

Dzisiaj w Warszawie odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Albania — Polska. Mecz odbędzie się na stadionie W. P. o godzinie 12-ej.

Dziś na naszych ringach

W kraju o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej odbędą się dzisiaj następujące mecze: Gwardia (Gdańsk) — Metal; Związkowiec (Bydgoszcz) — Gwardia (Warszawa).

Francja-GSR w piłce nożnej

PARYŻ (obst. wł.). — W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Paryżu między państwowe spotkanie piłkarskie Francja — Czechosłowacja.

Dziś w Warszawie

Albania-Polska



Dzisiaj w Warszawie odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Albania — Polska. Mecz odbędzie się na stadionie W. P. o godzinie 12-ej.

Dziś na naszych ringach

W kraju o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej odbędą się dzisiaj następujące mecze: Gwardia (Gdańsk) — Metal; Związkowiec (Bydgoszcz) — Gwardia (Warszawa).

Francja-GSR w piłce nożnej

PARYŻ (obst. wł.). — W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Paryżu między państwowe spotkanie piłkarskie Francja — Czechosłowacja.



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

ul. Jaracza 27. W niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 19.15 — komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36. Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki“, komedia w 4-ach aktach Józefa Bliżnińskiego, z udziałem A. Dymyzy.

TEATR „OSA“

Traugutta 1, tel. 272-70. Codziennie o godz. 19.30, w nie-

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

Przywitał się z Aleksym i spojrzął chłodno na Libermana, który szukał wolnego krzesła. — Powtarzam, rozmawiamy o sprawozdaniu dla Moskwy — powiedział głośno Batmanow, spojrzawszy uważnie na Kowszowa.

W. Ażaiew 310

Daleko od Moskwy

Przywitał się z Aleksym i spojrzął chłodno na Libermana, który szukał wolnego krzesła. — Powtarzam, rozmawiamy o sprawozdaniu dla Moskwy — powiedział głośno Batmanow, spojrzawszy uważnie na Kowszowa.

nie właściwie nie powiedzą i że sprawozdanie dla Moskwy będzie musiał sam przygotować.

Po waszych twarzach widzę — mówił dalej naczelnik. — że i nadal jesteście w błędzie, uważając, że najważniejszą rzeczą jest zbudować, a złożyć o tym sprawozdanie nie jest trudno.

— Słusznie! — roześmiał się Fedosow. — Nie podobnego! Wasza odpowiedź jest bardzo znamienita. Wolicie stracić dwa dni na wydobycie tony bitumu, niż dwie godziny na sprawozdanie dla Moskwy.

Oczywiście, że najważniejszą rzeczą jest zbudować. Ale czyż nie mniej ważne jest zrozumieć sens swojej pracy, właśnie w chwili, gdy budowa wchodzi w końcowy etap? Bo, proszę zrozumieć Fedosow: Moskwa jest daleko, a zająca jest wojną i nam powierzyła sprawę rurociągu.

mił. Ilość koni, którymi dysponujemy — to pułki konnicy. Auta, traktory — należą również do arsenału Czerwonej Armii.

— że nie jest naszym świętym obowiązkiem pokazać, w jakich walkach brali udział nasi ludzie, nasza konnica, nasze zmotoryzowane pułki i co właściwie osiągnęły?

Aleksy uległ oszołomieniu. — jakgdyby rozdzieleniu świadomości. W połowie tylko słuchał uważnie Batmanowa, zdając sobie sprawę, że człowiek ten potrafi wpływać zawsze na tych, do których się zwraca. Jego słowa, rady, nawet wymówki budzą jakiś dobry niepokój.

Aleksy z trudem go słucha, ale równocześnie nie może go nie słuchać... Druga jednak połowa jego świadomości jest daleko stąd...

— Mnie i Kowszowowi jest trudniej niż wam, — mówi Batmanow, patrząc z uśmiechem na Aleksę. — My z nim odpowiadamy za wszystko: ja — za budowę i za was wszystkich, Kowszow zaś — jako nasz wysłannik do Moskwy. Żadamy i prosimy o ułatwienie nam pracy: niech każdy złoży swoje sprawozdanie. Proszę zrozumieć, że tu nie chodzi o formalność... Many okazje skontrolowania samych siebie: przeprowadzenia analizy oraz wyciągnięcia wniosków, czy godne miejsce w tej walce zajmują każdy z nas i wszyscy razem, czy nasza armia pracy nie znalazła się w pewnego rodzaju okrążeniu, z którego trzeba się wydstać za wszelką cenę?

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 218-14, 218-23, 219-05, 254-25.